

Sygn. akt VI U 3217/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Milczarek

Protokolant – sekr. sądowy Sylwia Sawicka

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2017 r. w Bydgoszczy

na rozprawie

odwołań: W. K.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B.

z dnia 6 października 2016 r., znak:

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

w sprawie: W. K.

przeciwko: Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.

z udziałem Ł. G., A. S., D. K., M. K. (1), M. K. (2), P. H., M. H. (1), K. H., M. H. (2), J. J., M. J. i M. K. (3)

o składki

1) oddała odwołania,

2) zasądza od odwołującego na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. kwotę 2.160 (dwa tysiące sto sześćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

**Na oryginale właściwy podpis.**

**Sygn. akt VI U 3217/16**

## UZASADNIENIE

Kolejnymi decyzjami z dnia 6 października 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. ustalił dla ubezpieczonych Ł. G., A. S., D. K., M. K. (1), M. K. (2), P. H., M. H. (1), K. H., M. H. (2), J. J., M. J. oraz M. K. (3) podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek W. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) we wskazanych w decyzjach okresach.

W uzasadnieniu każdej z tych decyzji organ rentowy wskazał, iż ww. ubezpieczeni byli zatrudnieni u płatnika składek na stanowiskach kierowców w transporcie międzynarodowym. Płatnik składek, obok wynagrodzenia zasadniczego i diet z tytułu podróży służbowej, obliczał i wypłacał kierowcom wynagrodzenie za tzw. ekonomiczną jazdę. Wysokość tego dodatku obliczał na podstawie urządzeń pomiarowych, w które wyposażone były samochody ciężarowe i w oparciu o tak dokonane pomiary comiesięcznie wypłacał pracownikom kwoty 100 zł, 200 zł i 300 zł (tzw. premię za efektywną jazdę) jako „zaliczkę na poczet diet”. Natomiast kwoty te nie były uwzględnione w podstawie wymiaru składek na ww. ubezpieczenia, bowiem pracodawca zgodnie z obowiązującym regulaminem premiowania bezpodstawnie traktował je jako dodatek do delegacji. Wobec powyższego, zdaniem organu rentowego, płatnik składek powinien był obliczyć i uiścić składki na ww. ubezpieczenia również od tych kwot.

Odwołania od ww. decyzji złożył W. K., zaskarżając je w całości. W uzasadnieniu każdego z odwołań wskazał, że w zakładzie obowiązywał regulamin wynagradzania, zgodnie z którym mógł on podwyższyć wypłacane pracownikom należności z tytułu podróży służbowych, jednakże nie mogły one przekroczyć kwot wskazanych w odpowiednim rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej. Powołując się na brzmienie art. 775 § 3 kodeksu pracy wskazał, że pracodawca ma dowolność w ustalaniu warunków wypłacania należności z tytułu podróży służbowej, przy zastrzeżeniu, że kwota diety za dobę podróży służbowej na obszarze kraju oraz poza granicami kraju ustalona została w wysokości nie niższej niż dieta z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Zgodnie z tym – jak wskazał odwołujący – w sposób autonomiczny ukształtował on zasady wypłaty świadczeń wynikających z podróży służbowych, przy zachowaniu powyższych zasad. Pracownicy otrzymywali zaliczkę na poczet należności służbowych związanych z podróżami służbowymi, a po ostatecznym obliczeniu tych należności w przypadku danego kierowcy, co wymagało analizy plików karty kierowcy (danych z tachografu) i ewentualnie danych z systemu GPS należności z tytułu podróży służbowych były ostatecznie obliczane i wpłacane z uwzględnieniem wcześniejszych przelewów zaliczek. Eksploatacja pojazdu miała ścisły związek z odbywaniem podróży służbowych przez kierowcę, na co wskazuje czas spędzony przez kierowcę w podróży. Tym samym logiczne jest – jak wskazał – wypłacanie zaliczek na poczet związanych z nimi należności, na podstawie obliczenia czynnika eksploatacji pojazdu. Podkreślił, że w żadnym razie kwoty te nie były dodatkiem czy premią do wynagrodzenia. Fakt, iż kierowcy płatnika traktowali zaliczki jako premię za efektywną jazdę wynika prawdopodobnie ze sposobu ustalania kwoty zaliczki poprzez sprawdzanie urządzeń pomiarowych w pojeździe. W żadnym dokumencie, który otrzymywali kierowcy (umowie o pracę, regulaminie wynagradzania czy rozliczeniu podróży służbowych), wypłacane kwoty nie były nazywane przez pracodawcę premiami lub wynagrodzeniem. Kwalifikowanie zatem wypłacanych pracownikom – kierowcom zaliczek na poczet należności wynikających z podróży służbowych jako części wynagrodzenia za pracę było błędne i tym samym płatnik nie był zobowiązany do zadeklarowania ich do ZUS oraz obliczenia i opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne. Wobec powyższego wniósł on o uchylenie zaskarżonych decyzji oraz o zasądzenie od organu rentowego na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołania pozwany organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie od odwołującego się na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację zaprezentowaną w treści zaskarżonych decyzji.

**Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:**

Odwołujący W. K. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) w Ś.. Do przedmiotu działalności przedsiębiorstwa należy transport drogowy towarów (w tym transport międzynarodowy). W ramach przedsiębiorstwa odwołujący zatrudnia na podstawie umowy o pracę kierowców samochodów ciężarowych.

/okoliczności bezsporne/

W dniu 18 stycznia 2012 r. w ww. przedsiębiorstwie został wprowadzony regulamin pracy oraz regulamin wynagradzania.

Zgodnie z treścią art. 16 regulaminu wynagradzania z tytułu podróży odbywanej w terminie i w miejscu określonym przez pracodawcę pracownikowi przysługują diety oraz zwrot kosztów: przejazdów, noclegów, dojazdów środkami komunikacji miejscowej oraz innych udokumentowanych wydatków, określonych przez pracodawcę odpowiednio do uzasadnionych potrzeb. Wysokość oraz szczególne warunki ustalania należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową będą ustalane według Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługującej pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowych na obszarze kraju oraz Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości i warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju. Kierowcom przysługuje dieta w wysokości 23 zł za każdą dobę podróży służbowej krajowej i zagranicznej. Pracodawca może podwyższyć wypłacaną dietę w podróży zagranicznej, według własnego uznania, jednak nie może przekroczyć kwot określonych w powołanym rozporządzeniu.

/dowód: regulamin pracy, k. 42 – 53 akt; regulamin wynagradzania, k. 53 v. – 56 akt/

Faktyczna wysokość diety z tytułu podróży zagranicznych wykonywanych przez zatrudnionych w firmie (...) kierowców oscylowała w latach 2010 – 2016 na poziomie od 155 zł do 175 zł za dobę. Większość kierowców nie pobierała zaliczek tytułem diet – te były wypłacane na koniec miesiąca po przedstawieniu przez kierowców zestawienia okresów przebywania w trasie (poza granicami kraju).

/dowód: zeznania świadka B. L., protokół rozprawy w sprawie (...), k. 290 – 294 akt/

Odwołujący wprowadził dla zatrudnianych przez siebie kierowców dodatkowe świadczenie wypłacane w wysokości 100, 200 lub 300 zł za tzw. ekonomiczną jazdę. Ten składnik wynagrodzenia został wprowadzony jedynie ustnie, nie został uwzględniony w obowiązującym u pracodawcy regulaminie wynagradzania. Uzyskanie przedmiotowego świadczenia uzależnione było od punktów uzyskanych przez danego kierowcę w trakcie realizacji poszczególnych tras wyliczanych przez zamontowane w pojazdach (...) (w M.) lub T. (w pojazdach marki (...) lub V.). Przedmiotowe systemy rejestrowały i analizowały parametry jazdy kierowcy (prędkość, intensywność hamowania, jazdę na „jałowym biegu”, itp.) pod kątem ilości zużywanego paliwa oraz zużycia poszczególnych podzespołów pojazdu – skrzyni biegów, hamulców, opon. Stosowanie się do zasad ekonomicznej jazdy nieznacznie wydłużało czas jazdy (na trasie liczącej 3000 km – do H. skutkowało wydłużeniem trasy rzędu 3 – 5 godz.), nie miało natomiast wymiernego wpływu na zwiększenie kosztów podróży kierowcy (wyżywienia czy innych drobnych wydatków). Po przyjeździe z trasy następowała weryfikacja jazdy danego kierowcy w oparciu o zapisy (i ocenę) systemu F. lub T., której to weryfikacji dokonywał G. K. lub M. B.. Na tej podstawie odwołujący wypłacał zatrudnianym u siebie kierowcom kwoty od 100 zł do 300 zł (na zasadzie im bardziej oszczędna jazda – mniejsze zużycie paliwa, właściwe użycie hamulców, retardera, itd., tym wyższa przyznawana kwota). Na dokonywanych przelewach przedmiotowych kwot na konta poszczególnych

pracowników kwoty te oznaczano jako „zaliczki na poczet diet”. W istocie wszyscy kierowcy traktowali te kwoty jako premie za ekonomiczną jazdę.

/dowód: zeznania świadka B. L. protokół rozprawy w sprawie VI U(...) k. 290 – 294 akt; zeznania świadka Z. B., zeznania świadka M. G., zeznania świadka P. G. – protokół rozprawy w sprawie VI U(...)/

Ubezpieczony **P. H.** był zatrudniony u W. K. w ramach działalności gospodarczej pod firmą (...) na stanowisku kierowcy w transporcie międzynarodowym. Warunki zatrudnienia uzgadniał z G. K.. Pracował głównie na terenie H. i W.. Tytułem wynagrodzenia za pracę otrzymywał wynagrodzenie zasadnicze oraz diety. Wynagrodzenie to było mu wypłacane co miesiąc do 10 – tego dnia każdego miesiąca. Wydatki w trakcie podróży opłacał kartą, nie pobierał zaliczek na ten cel. Ubezpieczony otrzymywał od pracodawcy również dodatkową premię za oszczędną jazdę, ustalaną na podstawie urządzeń rejestrujących sposób jazdy zamontowanych w pojazdach. Zwykle otrzymywał 200 – 300 zł miesięcznie. Wynagrodzenie za pracę pracodawca przekazywał na rachunek bankowy ubezpieczonego. Premia za oszczędną jazdę była wypłacana oddzielnie, również na rachunek bankowy.

/dowód: zeznania ubezpieczonego P. H., nagranie audio, k. 305 akt/

Ubezpieczony **K. H.** od 6 lat do chwili obecnej pozostaje zatrudniony u W. K. w ramach działalności gospodarczej pod firmą (...) na stanowisku kierowcy w transporcie międzynarodowym. Warunki zatrudnienia uzgadniał ze S. K.. Z tytułu pracy ubezpieczony otrzymuje wynagrodzenie zasadnicze, diety z tytułu podróży służbowej oraz premię za oszczędną jazdę. Ubezpieczony jeździ pojazdem marki M. wyposażonym w system rejestracji sposobu jazdy. Przed wyruszeniem w trasę pracodawca przelewa na jego konto kwotę około 200 zł. Po powrocie ubezpieczony rozlicza dokumenty i na ich podstawie na jego konto przelewna jest kwota różnicy. Składniki wynagrodzenia są wypłacane oddzielnie na rachunek bankowy ubezpieczonego.

/dowód: zeznania ubezpieczonego K. H., nagranie audio, k. 305 akt/

Ubezpieczony **J. J.** był zatrudniony u W. K. w ramach działalności gospodarczej pod firmą (...) na stanowisku kierowcy w transporcie międzynarodowym w okresie od dnia 20 czerwca 2012 r. do dnia 8 marca 2014 r. Warunki zatrudnienia uzgadniał z W. K.. Z tytułu pracy otrzymywał wynagrodzenie zasadnicze, dietę z tytułu podróży służbowej oraz dodatek za ekonomiczną jazdę. Wynagrodzenie to było wypłacane raz w miesiącu. Dodatek za ekonomiczną jazdę wypłacany był w kwocie 200 – 300 zł. Nie było zwiększonych kosztów w związku z ekonomiczną jazdą. Nie otrzymywał zaliczek z tytułu diet, jeżeli była taka potrzeba to wypłacał pieniądze z karty firmowej. Diety były wypłacane po wykonaniu trasy. Ubezpieczony jeździł samochodem marki S., który nie był wyposażony w urządzenie rejestrujące przebieg trasy. Dodatek za ekonomiczną jazdę był w jego przypadku obliczany na podstawie obowiązujących norm spalania paliwa. Praktycznie co miesiąc otrzymywał on dodatek za ekonomiczną jazdę. Ubezpieczony był przekonany, że od każdego składnika wynagrodzenia (w tym od premii za ekonomiczną jazdę) pracodawca oblicza daniny publiczno – prawne.

/dowód: zeznania ubezpieczonego J. J., nagranie audio, k. 305 akt/

Ubezpieczony **M. J.** był zatrudniony u W. K. w ramach działalności gospodarczej pod firmą (...) na stanowisku kierowcy w transporcie międzynarodowym w okresie od stycznia 2013 r. do dnia 8 marca 2014 r. Warunki zatrudnienia uzgadniał z W. K.. Ubezpieczony pracował na pojazdach marki S. oraz M.. Tylko samochód marki M. był wyposażony w system rejestrujący sposób jazdy. Głównie pokonywał trasę do H.. Ubezpieczony ustalił z pracodawcą, że należne mu wynagrodzenie będzie się składać z wynagrodzenia zasadniczego oraz diet z tytułu podróży służbowej. Nie otrzymywał zaliczek z tytułu diet. Po powrocie z trasy rozliczał się z pracodawcą i wówczas była obliczana wysokość diet, które następnie były przekazywane na rachunek bankowy. Otrzymywał też dodatek za ekonomiczną jazdę. Był on wypłacany oddzielnie od wynagrodzenia zasadniczego. Nie rozmawiał z pracodawcą na temat sposobu jazdy samochodem,

natomiast starał się jeździć oszczędnie. Dysponował kartą paliwową, lecz nie miał karty firmowej. Korzystał z karty firmowej współpracownika, z którym wyruszał w trasę (do obsługi pojazdu było zawsze dwóch kierowców).

/dowód: zeznania ubezpieczonego M. J., nagranie audio, k. 305 akt/

Ubezpieczony **M. K. (1)** był zatrudniony u W. K. w ramach działalności gospodarczej pod firmą (...) na stanowisku kierowcy w transporcie międzynarodowym w okresie od stycznia 2012 r. do grudnia 2015 r. Warunki zatrudnienia ubezpieczony ustalał ze S. K.. Ubezpieczony jeździł pojazdem marki M., wyposażonym w system rejestrujący, głównie do N., H. i W.. Otrzymywał wynagrodzenie zasadnicze w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, diety z tytułu podróży służbowej oraz dodatek za ekonomiczną jazdę w kwocie 100, 200, 300 zł miesięcznie. Wysokość dodatku zależała od sposobu jazdy. Po powrocie z trasy osoba zajmująca się kontrolowaniem urządzeń rejestrujących zamontowanych w pojazdach dokonywała oceny sposobu jazdy i wtedy ustalała należną ubezpieczonemu stawkę. Stawka 300 zł przysługiwała za najlepszą jazdę. Ubezpieczony otrzymywał najwyższe dodatki z tytułu ekonomicznej jazdy. Oszczędna jazda przedkładała się na wolniejszą jazdę o 5 km/h, co w ogólnym rozliczeniu czasu podróży nie miało znaczenia. Ubezpieczony faktycznie otrzymywał trzy przelewy: wynagrodzenie zasadnicze, dieta oraz dodatek za ekonomiczną jazdę. Wynagrodzenie zasadnicze było wypłacane do 10 – tego dnia miesiąca, diety – maksymalnie dwa tygodnie po powrocie z trasy, a premia za ekonomiczną jazdę – raz w miesiącu.

/dowód: zeznania ubezpieczonego M. K. (1), nagranie audio, k. 305 akt/

Ubezpieczony **A. S.** był zatrudniony u W. K. w ramach działalności gospodarczej pod firmą (...) na stanowisku kierowcy w transporcie międzynarodowym. Pracował do 2015 r. przez okres około 5 lat wstecz. Jeździł pojazdem marki M. do H., A. i W.. Warunki zatrudnienia uzgadniał ze S. K.. Z tytułu pracy ubezpieczony otrzymywał wynagrodzenie zasadnicze, diety z tytułu podróży służbowej oraz dodatek za ekonomiczną jazdę. Wynagrodzenie zasadnicze było mu wypłacane do 10 – tego dnia miesiąca, a pozostałe składniki wynagrodzenia – po powrocie z trasy. Premia za oszczędną jazdę była mu wypłacana w kwocie 200 – 300zł miesięcznie, odrębnie od wynagrodzenia zasadniczego i diety. Ekonomiczna ubezpieczonego nie miała wpływu na czas podróży.

/dowód: zeznania ubezpieczonego A. S., nagranie audio, k. 305 akt/

Pozostali ubezpieczeni w ramach zatrudnienia u W. K. również uzyskiwali dodatkowe świadczenia z tytułu premii za ekonomiczną jazdę w wysokości 100, 200 lub 300 zł.

/okoliczność bezsporna/

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań ubezpieczonych P. H., K. H., J. J., M. J., M. K. (1) oraz A. S., albowiem były one wewnętrznie spójne, logiczne i w pełni zgodne ze sobą. Korespondują z nimi w pełni zeznania świadków P. G., M. G. i Z. B. złożone w sprawie VI U (...) oraz B. L. złożone w sprawie VI U (...) (sąd na wniosek strony powodowej i za zgodą strony przeciwnej przeprowadził dowód z protokołu przesłuchania w/w – nich na rozprawie w dniu 8 czerwca 2017 r. w sprawie VI U (...) oraz w dniu 20 marca 2017r. w sprawie VI U (...)). Wszystkie wymienione wyżej osoby – z wyjątkiem M. J., który zbyt mało orientował się co do składników przekazywanego mu przez pracodawcę wynagrodzenia za pracę – w ten sam sposób postrzegały wypłacane im świadczenia (jako premie), podważając ich jakikolwiek związek z wypłacanymi im z tytułu zwiększonych kosztów wyżywienia i innych wydatków w czasie podróży dietami.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka S. K. (dowód z protokołu przesłuchania w/wym. na rozprawie w dniu 8 maja 2017r. w sprawie o sygn. akt VI U (...)), jakoby to po uprzedniej konsultacji z kierowcami doszedł on do wniosku, że „ekonomiczna jazda będzie się wiązała z długą jazdą i pracą dla kierowców, a co za tym idzie wyższymi kosztami, jeżeli chodzi o sprawy socjalne i wyżywienie”. Powyższemu twierdzeniu przeczą chociażby zeznania samych zainteresowanych – kierowców, którym świadczenia te wypłacano. Większość z nich nie widziała jakiegokolwiek związku pomiędzy świadczeniami uzyskiwanymi za

tw. ekonomiczną jazdę, a własnymi zwiększonymi kosztami podróży. Wbrew twierdzeniom świadka nie było jakichkolwiek konsultacji z kierowcami w tym zakresie. Z ubezpieczonymi nie rozmawiano na temat reguł wypłacania przedmiotowych świadczeń, a teza o rzekomym związku ekonomicznej jazdy ze zwiększonymi wydatkami kierowców w czasie jazdy na trasach zagranicznych została – w ocenie Sądu – wykreowana wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania, w celu wykazania jakoby świadczenie w istocie miało charakter diety. Wskazany wyżej świadek opisując mechanizm ustalania wysokości kwot przyznawanych poszczególnym kierowcom z tytułu ekonomicznej jazdy w istocie być może wbrew własnym intencjom potwierdził, iż świadczenia te w najmniejszym stopniu nie posiadały cech diet (nie stanowiły ich elementu), a właśnie premii za odpowiednie prowadzenie pojazdu. Zeznał bowiem, iż nie przeprowadzano symulacji rzekomych zwiększonych – na skutek stosowania się do reguł ekonomicznej jazdy – kosztów podróży kierowców, jednocześnie przyznał, iż beneficjentem stosowania się kierowców do tych zasad był pracodawca, który mógł w ten sposób poczynić wymierne oszczędności tak na paliwie, jak i eksploatacji posiadanej floty pojazdów ciężarowych. Z tych samych względów Sąd nie dał wiary zeznaniom odwołującego W. K., w których ten twierdził, iż „były to dodatki, które rekompensowały dodatkowe koszty związane z wyżywieniem i inne koszty związane z jazdą”. Wskazał przy tym jednoznacznie, iż systemy typu F. dokonujące oceny jazdy kierowcy pod kątem wielu parametrów służą optymalizacji kosztów (jak najlepszemu wykorzystaniu sprzętu – czyli floty samochodowej). Odwołujący przyznał również, że „na pewno też miało to służyć motywowaniu kierowców pod kątem właściwej eksploatacji samochodu”, czym potwierdził, że kwoty 100, 200 lub 300 zł wypłacane kierowcom po analizie wyników wskazanych przez powyższe systemy komputerowe miały charakter typowej premii motywacyjnej.

Sąd pominął dowód z przesłuchania pozostałych ubezpieczonych w oparciu o art. 302 k.p.c. Przepis ten stanowi, iż gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej przesłuchać można co do okoliczności spornych jedną tylko stronę, sąd oceni, czy mimo to należy przesłuchać tę stronę, czy też dowód ten pominąć w zupełności. Sąd postąpił tak samo, gdy druga strona lub niektórzy ze współuczestników nie stawili się na przesłuchanie stron lub odmówili zeznań. Ubezpieczeni Ł. G., D. K., M. K. (2), M. H. (1), M. H. (2) oraz M. K. (3), nie stawiając się na kolejne wezwania, faktycznie uniemożliwili ich przesłuchanie. Złożenie przez ww. ubezpieczonych zeznań – zdaniem Sądu – nie jest przy tym konieczne, albowiem pozostały materiał dowodowy w zupełności wystarcza dla rozstrzygnięcia sprawy.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Odwołania od zaskarżonych decyzji nie zasługiwały na uwzględnienie z poniższych względów.

Zgodnie z treścią art. 4 pkt. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 963) płatnikiem składek w stosunku do pracowników jest pracodawca.

Z kolei w myśl art. 18 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych będących pracownikami stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Zgodnie natomiast z dyspozycją art. 20 ust. 1 ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe oraz ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2 i ust. 3. Na podstawie art. 81 ust. 1, 5 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne pracowników stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób. Ponadto podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i chorobowe finansowane przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych.

Zgodnie z definicją legalną sformułowaną w treści art. 4 pkt 9 ustawy przez przychód należy rozumieć przychody w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych m.in. z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Przychodami, od których wymierza się składki, w myśl art. 18 ustawy, są wszystkie otrzymane lub postawione do dyspozycji należności przysługujące pracownikowi wymienione w ustawie o podatku dochodowym, chyba że zostały wyłączone z podstawy ustalania składek (wyr. SA w Gdańsku z dnia 9 grudnia 2016r., III AUa 1214/16, *legalis*).

Wyłączenia z podstawy wymiaru składek zostały określone w § 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe (Dz.U. z 1998 r. Nr 161, poz. 1106 ze zm.), wydanego na podstawie delegacji z art. 21 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że istota sporu sprowadzała się do ustalenia, jaki charakter miało świadczenie wypłacane kierowcom przez odwołującego się pracodawcę. Eksponowana przez stronę powodową okoliczność, iż w regulaminie wynagradzania obowiązującym w przedsiębiorstwie (...) przewidziano możliwość podwyższenia diety przysługującej z tytułu podróży zagranicznej (art.16) ma w tym kontekście znaczenie drugorzędne. Dopiero bowiem przesądzenie, iż przedmiotowy składnik wynagrodzenia ubezpieczonych (wynagrodzenia w znaczeniu potocznym) miał charakter diety inicjowałoby rozważania na temat skutecznego zastosowania przez pracodawcę tegoż zapisu regulaminowego. Punktem wyjściowym dla oceny zasadności stanowiska obu stron jest zatem pojęcie (definicja) „diety”. Zgodnie z § 13 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej dieta w czasie podróży zagranicznej jest przeznaczona na pokrycie kosztów wyżywienia i inne drobne wydatki. Stanowi ona zatem świadczenie, którego celem jest pokrycie kosztów utrzymania pracownika (z wyłączeniem kosztów noclegów, z tego tytułu przysługuje bowiem odrębnie ryczałt) w czasie jego pobytu poza granicami kraju. Są to zatem koszty zakupu żywności czy posiłków, koszty korzystania z płatnych toalet, pryszniców, opłat parkingowych, itp. Jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 28 kwietnia 2009 r. w sprawie II UK 342/08 „pracownik odbywający podróż służbową, tzn. wykonujący powierzone mu obowiązki poza stałym miejscem świadczenia pracy, ma prawo do diety, która ma rekompensować zwiększone w takiej sytuacji faktycznej wydatki na wyżywienie i nocleg. Tego rodzaju funkcja tej należności powoduje, że wolą ustawodawcy zwolniona jest od podatku dochodowego, a także wyłączona z podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe”.

Tymczasem kwoty stanowiące przedmiot sporu w niniejszej sprawie, wypłacane były kierowcom przez powodowego pracodawcę (100, 200 lub 300 zł) w żadnym razie celom takim nie służyły, co więcej – zdaniem Sądu – również w intencji płatnika przyznanie kierowcom tego rodzaju świadczenia celom takim służyć nie miało. W świetle materiału dowodowego zebranego w sprawie nie ulega wątpliwości, iż był to w istocie rodzaj przyznawanej kierowcom motywacyjnej gratyfikacji (premi) za ekonomiczną jazdę. Stosowanie się kierowców do wytycznych już nawet nie tyle pracodawcy co bezpośrednio systemu określającego parametry optymalnej jazdy umożliwiało pracodawcy poczynić wymierne oszczędności na paliwie (nie tylko pozwalało na mniejsze zużycie paliwa na danej trasie, ale eliminowało zapewne w ogóle przepały i próby ewentualnej kradzieży paliwa) oraz wydłużało okresy eksploatacji należących do niego pojazdów (z uwagi na mniej intensywne, oszczędne racjonalne zużycie poszczególnych podzespołów – hamulców, opon, sprzęgła, skrzyni biegów, itp.). Jak wynika z zeznań tak świadków jak i ubezpieczonych świadczenia te (niezależnie do różnic co do postrzegania charakteru, celu tych świadczeń) naliczane były w oparciu o funkcjonujące w pojazdach systemy komputerowe F. lub T. rejestrujące parametry jazdy – prędkość, częstotliwość hamowania, jazdę na „jałowym” biegu, itd. System rejestrując sposób jazdy kierowcy naliczał określoną ilość punktów – im bardziej ekonomiczna jazda (pod kątem zużycia paliwa, eksploatacji klocków hamulcowych, skrzyni biegów) tym większa ilość punktów. I to właśnie od tak wyliczonej ilości punktów uzależniona była wysokość wypłacanych poszczególnym pracownikom kwot. Nie miały one więc – w ocenie Sądu – żadnego związku ze zwiększonymi kosztami wyżywienia czy innymi drobnymi wydatkami ponoszonymi przez kierowcę w czasie przebywania w trasie. Niewątpliwie określony – ekonomiczny sposób jazdy (optymalny z punktu widzenia kosztów pracodawcy) w pewnym niewielkim stopniu przekładał się bądź mógł teoretycznie przekładać się na długość pozostawania kierowcy w trasie, być może czasami wpływał również na wybory miejsca postoju np. na danej stacji, parkingu, itp., jednak jego wpływ na ewentualne zwiększenie kosztów podróży – o ile w ogóle miał miejsce – to był znikomy, a poza tym nie został przez stronę powodową w najmniejszym stopniu, w sposób wystarczająco konkretny wykazany. Powyższe potwierdza okoliczność, iż ani kierowcy ani sam pracodawca nie wiązał ekonomicznej jazdy z wysokością ponoszonych przez kierowców kosztów wyżywienia czy innych drobnych wydatków w czasie podróży. Pracownicy zasadniczo traktowali

wypłacane im kwoty po 100, 200 lub 300 zł jako mało istotne (w kontekście wysokości otrzymywanych diet oraz wynagrodzenia zasadniczego) premie za właściwą eksploatację pojazdów, co przekładało się nie na koszty ich podróży, a na wymierne oszczędności w paliwie czy koszty związane z użytkowaniem floty pojazdów przez pracodawcę. Pracodawca z kolei nie łączył wysokości przyznawanych kierowcom kwot z wysokością zwiększonych kosztów podróży kierowców, a z wynikami dotyczącymi parametrów jazdy uzyskiwanymi z systemu F. czy T., a zatem z własnymi poczynionymi w ten sposób oszczędnościami. Jak wynika z zeznań świadków nie przeprowadzono jakiegokolwiek symulacji, która pozwalałaby ustalić (choćby orientacyjnie) jak stosowanie się kierowców do zasad ekonomicznej jazdy przekładało się na ich koszty podróży (koszty wyżywienia czy wysokość innych wydatków w jej trakcie). Odwołujący się ogólnikowo opisał sposób dokonywania kalkulacji świadczeń wypłacanych poszczególnym osobom, opierając się w zasadzie całkowicie na analizie punktów przyznanych przez system, a nie na wyliczeniach ewentualnych większych lub mniejszych kosztów wyżywienia czy też różnej wysokości ponoszonych w czasie podróży wydatków. Teza o rzekomym związku wypłacanych „za optymalną jazdę” kwot z dietami została stworzona tylko i wyłącznie na potrzeby wykazania w niniejszym postępowaniu, iż kwoty te były w istocie elementami diet (czy też miały charakter świadczeń wchodzących w pojęcie „diety”) i jako takie nie podlegały oskładkowaniu.

Rzeczywisty charakter świadczenia – zdaniem Sądu – nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości. Miało ono charakter typowej premii motywacyjnej przyznawanej za osiągnięte wyniki. Pracodawca, choć nie ujawnił szczegółowego mechanizmu naliczania konkretnych kwot za konkretne okresy dla konkretnych kierowców, musiał posługiwać się przy przyznawaniu kwoty 100, 200 lub 300 zł ściśle oznaczonymi konkretnymi danymi z systemu. Świadczenia te należały się pracownikom (kierowcom) na podstawie precyzyjnie określonych, obiektywnie sprawdzalnych, podlegających weryfikacji, a nie wyłącznie intuicyjnych, kryteriów. Uzyskiwane z tytułu ekonomicznej jazdy przychody ubezpieczonych (premie) nie podlegały (jak diety i inne należności z tytułu podróży służbowej) wyłączeniu z podstawy wymiaru składek (w rozumieniu § 2 pkt 15 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z dnia 18 grudnia 1998 r. (tekst jedn.: Dz.U. z 2015 r. poz. 2236)).

Odnosząc się do ogólnikowego stwierdzenia strony odwołującej dotyczącego kwestionowania wysokości naliczonych przez organ rentowy składek, należy zwrócić uwagę, iż ciężar wykazania – stosownie do treści art. 6 k.c. oraz 232 k.p.c. – że wyliczenia organu rentowego są wadliwe spoczywał na wnoszącej zastrzeżenia w tym zakresie stronie. Strona powodowa nie podjęła nawet próby wskazania, w jakim zakresie nie zgadza się z wyliczeniami organu rentowego i ile według niej powinny wносить należne składki na poszczególne ubezpieczenia (przy założeniu trafności stanowiska pozwanego co do zasady).

W konsekwencji Sąd Okręgowy, uznając odwołania za bezzasadne, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1 sentencji.

O kosztach zastępstwa prawnego orzeczono w oparciu o przepis art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015.1804), zasądzając je od strony powodowej na rzecz pozwanej. Przy wartości przedmiotu sporu mieszczącej się w przedziale do 500 zł wobec pięciu ubezpieczonych (Ł. G., M. J., J. J., P. H. oraz M. K. (2)) wysokość wynagrodzenia pełnomocnika wynosi 90 zł (§ 2 pkt 1), a wobec pozostałych (A. S., M. H. (2), K. H., M. H. (1), D. K., M. K. (1) oraz M. K. (3)) – w przedziale 500 zł – 1500 zł i wynosi 270 zł (§ 2 pkt 2).

Wobec powyższego, na podstawie cytowanych przepisów Sąd Okręgowy postanowił jak w punkcie 2 sentencji wyroku.

**SSO Ewa Milczarek**